

Anna WOLFF-POWĘSKA

SWPS Uniwersytet Humanistycznospołeczny, Wydział Zamiejscowy w Poznaniu

annapoweska@gmail.com

PAMIĘĆ WYZWOLONA, PAMIĘĆ ZNIEWOLONA

KULTURA HISTORYCZNA W PROCESIE TRANSFORMACJI

ABSTRACT Memory Liberated, Memory Enslaved. Historical Culture in the Process of Transformation

The democratic breakthrough in Poland and in other Central-European countries led to a process of liberation and transformation of public memory. Societies, whose memory had been 'occupied' for decades, focused on debating the problem of identity with the fervour of neophytes. They discussed their origins and their destiny. Poland, a country that survived two occupations at the same time, is settling with the past, which has far reaching consequences both for its own self-awareness and for its attitude towards the neighbours. However, memory freed of censorship and pressure of a single ideology becomes easily enslaved in the face of another ideology. Thus, the historical culture of Poland that is developing in the age of globalisation and numerous international challenges, is full of contradictions and questions that cannot be easily answered.

Keywords: postmemory, historical culture, political transformation

Słowa kluczowe: postpamięć, kultura historyczna, transformacja ustrojowa

Göran Rosenberg, odkrywając pamięć ojca i dziecka, pamięć o czasie i miejscu, doszedł do wniosku, że *ocaleni są coraz bardziej sami ze swym ocaleniem, więc się chwytają każdej brzytwy, żeby otrzymać potwierdzenie, że to, co im się przydarzyło, zdarzyło się naprawdę i że świat mimo wszystko drży odrobinę na ten widok*¹. Anna Janko pisze: *O odchodzisz, mamo [...] ja zostaję. Zabrałam ci twoją historię, mamo, twoją apokaliptę [...] Mam ją we krwi. Dziesiątki lat zaciemniała mi obraz świata [...] Całe życie powstrzymywałam się od życia, bo czekałam na wojnę. Nie chcę już dłużej tak [...] Co mam z tą naszą historią zrobić teraz? Moje dzieci jej nie chcą*². Anka Grupińska we wstępie do rozmów Mikołaja Grynberga z „braćmi i siostrami po Zagładzie” eksponuje wyminki tego, co drugie pokolenie odkrywa, czego nie chce zapomnieć: *Unas w domu była cisza, Moje życie to ich życie, Żyję z tymi sześcioma milionami w głowie, Być wychowaną przez ocalałych to jest przywilej i odpowiedzialność*³. Lisa Appignanesi, pisząc o skutkach przesiedlenia z jednego obszaru językowego i kulturowego na inny, zwraca uwagę na przeżycia pokolenia dzieci przesiedlonych: *Dorastające dzieci mają, jak Janus, dwa oblicza. Jedno z nich, zwrócone w kierunku przeszłości rodziców, jest przesłonięte mgławicą zapomnianych i zapamiętanych faktów i często nosi ślady ran zadanych przez życie. Drugie – odrzuca przeszłość i patrzy w przyszłość. Oba kierują się w pewnym stopniu wyobraźnią*⁴.

Na określenie pamięci drugiego pokolenia poszczególne dyscypliny naukowe posługują się bogatym repertuarem hybrydycznych form, m.in. „pamięć opóźniona”, „pamięć-proteza”, „implant pamięci”, „pamięć podziurawiona”, „historia otrzymana”, „świadek z drugiej ręki”, „historia drugiego stopnia”, „świadkowie pamięci”. Od kiedy Marianne Hirsch wprowadziła do literatury naukowej pojęcie postpamięci, pojawiło się wiele interpretacji poszerzających zakres terminu. Hirsch interesowało „pokolenie łącznik”, które sprawowało „pieczę nad Holocaustem”, oraz proces, w trakcie którego przekazana wiedza mogła „zamienić się w historię lub w mit”, a także charakter międzypokoleniowego „transferu traumatycznej wiedzy” i jego konsekwencje⁵. To nie zwykłe zapośredniczenie pamięci przez tych, którzy dorastali w cieniu doświadczeń przodków, ale wspomnianie wzbogacone o wyobrażenia i kreację obrazów. A tworzona przez nich tożsamość jest próbą łączenia pamięci doświadczonej i wyobrażonej⁶.

Badacze (post)pamięci zwracają uwagę na jej klimat emocjonalny, który może przeszłość upiększać i wyjaśniać, ale też zaciemniać i zakłamywać. Znaczenie więzi emocjonalnej dostrzega również Barbara Skarga, która posługuje się pojęciem „śladu”. Nie chodzi jej bynajmniej o ślad pamięciowy w znaczeniu Zygmunta Freuda, lecz o jego

¹ G. Rosenberg, *Krótki przystanek w drodze z Auschwitz*, przeł. M. Kalinowski, Wołowiec 2014, s. 283.

² A. Janko, *Mała zagłada*, Kraków 2015, s. 242.

³ M. Grynberg, *Oskarżam Auschwitz. Opowieści rodzinne*, Wołowiec 2014, s. 10.

⁴ L. Appignanesi, *Żegnając umarłych. Pamiętnik rodzinny*, przeł. M. Roniker, Kraków 2007, s. 7.

⁵ M. Hirsch, *Pokolenie postpamięci*, „Didaskalia. Gazeta Teatralna” 2011, nr 105, s. 28.

⁶ Zob. m.in. K. Kaniowska, *Postpamięć indywidualna – postpamięć zbiorowa jako kategorie poznania w antropologii*, [w:] *Pamięć i polityka historyczna. Doświadczenia Polski i jej sąsiadów*, red. S.M. Nowiński, J. Pomorski, R. Stobiecki, Łódź 2008, s. 65-76.

etyczne i egzystencjalne aspekty. Ślad wzmacnia poczucie zobowiązania i łączy w przeżywaniu traumy. *Metafora śladu kojarzy się [...] z problemem czasu, jego przemijaniem, ale i trwałością, a ta ostatnia zależy od materiału, od miejsca, gdzie ślad został odcisnięty. [...] Dostrzegam [...] trzy rodzaje takich śladów [...] „piętno”, „blizna”, „wezwanie”*⁷.

Ogromny przyrost literatury, koncepcji, debat i interpretacji pojęć oraz znaczeń wprowadzonych w ostatnich latach przez uznanych już badaczy pamięci zbiorowej przynosi cząstkowy materiał poznawczy w ramach poszczególnych dyscyplin, lecz nie ułatwia poruszania się w gąszczu pojęć. Ich porządkowanie nie jest jednak przedmiotem mego zainteresowania.

Pytaniem, które prowadzi mnie w niniejszym wystąpieniu, jest refleksja dotycząca przyczyn szczególności pamięci zbiorowej generacji, które nie doświadczyły nazistowskiego ani stalinowskiego totalitaryzmu, w warunkach transformacji po przełomie demokratycznym 1989/1990. Proces przeobrażenia pamięci komunikatywnej w kulturową angażuje wielorakie czynniki, które sprawiają, że z zapośredniczonej i odziedziczonej indywidualnej pamięci tworzy się wspólnota kreująca swą tożsamość i świadomość historyczną. Fundamentalną rolę w tym procesie odgrywają uwarunkowania polityczne, społeczne, kulturowe i ekonomiczne rzeczywistości, w której usytuowana jest dana zbiorowość. Społeczny charakter pamiętania, jego dynamiczność, elastyczność, różnicowanie strategii narracyjnych w odniesieniu do „miejsz pamięci”, tempo przeobrażeń społecznych w procesie transformacji ustrojowo-politycznej, odmienność jako kryterium tworzenia nowej tożsamości generacyjnej i wewnątrzgeneracyjnej oraz presja teraźniejszości decydują o fascynacji problemem wymykającym się próbom jednoznacznej interpretacji.

Tytułowa kultura historyczna jest pojęciem zbiorczym, które mieści w sobie sferę świadomości i praktyki, świat symboli i emocji, również jednak instytucji i racjonalności. To fundamentalna kategoria, która obejmuje różnorakie strategie obchodzenia się z przeszłością zarówno w wymiarze estetycznym, politycznym, jak i poznawczym. Zawiera w sobie cel analityczny oraz normatywny⁸. Kultura historyczna jest elementem cywilizacji, wiąże się bowiem z działaniem i myślą polityczną, społeczną i ekonomiczną, interesami różnych środowisk i stanem dobrobytu. Jest częścią kultury, gdyż literatura, sztuka, muzyka współuczestniczą w procesie eksponowania obrazów historycznych. I wreszcie jest ona elementem codzienności społeczeństw, wyrazem indywidualnych i zbiorowych fascynacji historycznych. Postpamięć traktuję jako jeden z jej ważniejszych filarów⁹.

⁷ B. Skarga, *Ślad i obecność*, Warszawa 2004, s. 76. Na analogiczną potrzebę współodczuwania zwraca uwagę m.in. Lisa Appignanesi, *Żegnając umarłych...*, s. 10-11.

⁸ Zob. m.in. J. Rüsen, *Was ist Geschichtskultur? Überlegungen zu einer neuen Art, über Geschichte nachzudenken*, [w:] *Historische Faszination. Geschichtskultur heute*, Hrsg. K. Fußmann, H.T. Grütter, J. Rüsen, Köln-Weimar-Wien 1994, s. 3-26; T.E. Fischer, *Geschichte der Geschichtskultur. Über den öffentlichen Gebrauch von Vergangenheit von den antiken Hochkulturen bis zur Gegenwart*, Köln 2000, *Bibliothek Wissenschaft und Politik*, 57.

⁹ Podsumowanie dyskusji wokół pamięci jako kultury zob. Ch. Cornelißen, *Czym jest kultura pamięci? Pojęcie – metody – perspektywy*, [w:] *(Kon)teksty pamięci. Antologia*, Warszawa 2003, s. 247-263,

Zakończenie zimnej wojny i podziału Europy stworzyło całkowicie nową jakość dla wszystkich podmiotów pamięci zbiorowej. Zerwanie z systemem „demokracji ludowej” przyniosło w środkowej części Europy nie, jak by się można było spodziewać, koncentrację na przyszłości, lecz powrót do przeszłości. Ta eksplozja zainteresowania historią miała dwa wyróżniki. Wraz z odcinaniem się od systemu autorytarnego na znaczeniu zyskał aspekt aksjologiczny. Przecistawienie się wszystkiemu, co obowiązywało do 1989 roku, oznaczało jednocześnie bezkrytyczne odwoływanie się do wartości, zdarzeń i postaci sprzed 1939 roku (poza NRD). Całkowita zmiana kalendarza świąt–(dni pamięci), kult bohaterów okresu międzywojennego, bez względu na złożoność postaci i wydarzeń, odwołanie się do symboli i mitów sprzed 1945 roku to tylko niektóre z przykładów próby poszukiwania kontynuacji i jednocześnie wykluczenia okresu 1945–1989 z ciągłości dziejów. Erupcja zainteresowania przeszłością jest jednocześnie wołaniem o równouprawnienie pamięci Europy Środkowej i Wschodniej w stosunku do Europy Zachodniej. Integracja europejska przyspieszyła po 2004 roku proces poszukiwania możliwości wzajemnego wysłuchania się i dialogu między wyobrażeniami przeszłości obu części Europy.

Wśród czynników, które zaważyły w decydujący sposób na charakterze przeobrażeń pamięci zbiorowej, na pierwsze miejsce wysuwa się proces demokratyzacji, prywatyzacji i pluralizacji pamięci generacji bez doświadczenia okupacji hitlerowskiej i stalinowskiej oraz radzieckiej zwierzchności. W warunkach wolności nie ma jasnych reguł i obowiązującego kanonu przekazu pamięci. Społeczeństwa, których pamięć była przez dziesięciolecia „okupowana”, z gorliwością neofity zanurzyły się w przeszłości. Region Europy, który był zawsze bardziej heterogeniczny etnicznie i kulturowo aniżeli zachodnia część starego kontynentu, tworzy pamięć polifoniczną. Ten świat wielu narodów, języków i kultur Moritz Csáky, austriacki historyk kultury, traktuje jako swoiste „laboratorium”, w którym w dobie globalizacji, usieciowienia i doświadczanej na co dzień obcości dochodzi do *zakwestionowania obowiązujących dotąd wzorców kształtowania się tożsamości*¹⁰.

Zmiana pokolenia, języka, przyrost wiedzy modyfikują charakter pamięci. O ile jednak w Niemczech zachodnich generacja '68 dokonała osądu moralnego swych rodziców, żądając odpowiedzi na pytanie, dlaczego milczeli (co nie miało miejsca ani we Włoszech, ani w Austrii), o tyle w Polsce i innych krajach-ofiarach okupacji hitlerowskiej sytuacja była odwrotna. Cała powojenna rzeczywistość, wszystkie jej dziedziny życia zdominowane były przez narrację ofiar. Cierpienia i bohaterstwo narodu stanowiły temat, w którym łączyły się odczucia jednostek z polityką partii. Mimo kosmopolitycznych haseł dla władz PRL istotna była wykładnia narodowa. Bohaterstwo narodu stanowiło siłę legitymizującą nowy ustrój. Jednak zarówno w przypadku indywidualnej narracji historycznej, jak i narracji podmiotów sterujących pamięcią zbiorową zawsze

Biblioteka Kultury Współczesnej – Narodowe Centrum Kultury, 6. Zob. również: *Kultura jako pamięć. Postradycjonalne znaczenie przeszłości*, red. E. Hałas, Kraków 2012.

¹⁰ M. Csáky, *Historia i pamięć. Pamiętanie i strategie pamięci w narracji historycznej. Przykład Europy Centralnej*, przeł. K. Poprawska, [w:] *(Kon)teksty pamięci...*, s. 213.

mamy do czynienia ze zbiorem przemilczeń i dekonstrukcji, kreacji historycznych bez uwzględnienia kontekstu¹¹. Oficjalna propaganda wykluczyła ze zbiorowej pamięci wszelkie ofiary okupacji stalinowskiego reżimu.

Jeśli odwołamy się do klasycznego definiowania generacji przez Karla Mannheima, dla którego rozstrzygające jest wspólne wydarzenie formacyjne młodości¹², to trzeba stwierdzić, że pokolenie postsolidarnościowe pozbawione jest przeżycia, które stanowiłoby jego mit fundacyjny. Przekaz rodzinny i pokoleniowy odgrywa istotną rolę w transformacji kultury pamięci. O ile jednak pokolenie wojenne i powojenne było wspierane całą polityką kulturalną PRL, o tyle uwolnienie pamięci po 1990 roku spolaryzowało pamięć o rzeczywistości lat 1945-1989. Postkomunistyczną generację wyróżnia w wolnym świecie radykalizm niewiedzy. Sytuację taką wywołuje wiele czynników. Z jednej strony najbardziej demokratyczne medium, jakim jest Internet, jest jednym z najważniejszych przekazników wiedzy. Z drugiej rewolucyjna zmiana na rynku wzajemnej komunikacji spowodowała odwrócenie kierunku przekazu wiedzy o nowych technikach porozumiewania się. Margaret Maed, amerykańska antropolog kultury, określiła społeczeństwo, w którym dzieci i wnuki przekazują rodzicom i dziadkom nowe umiejętności, jako prefiguratywne¹³. Układ, w którym starsze pokolenie nie jest traktowane jako naturalny przekaznik wiedzy, utrudnia dialog międzygeneracyjny.

Dyskurs międzypokoleniowy jest utrudniony przez dynamikę zmian, formy przekazu wiedzy, edukacji i charakteru przeżywania otaczającego świata. Ma rację Andrzej Szpociński, gdy stwierdza, że kultura historyczna XX wieku była kulturą intelektualną. To literatura, przekaz książkowy, dokument historyczny były rozstrzygające w interpretacji przeszłości, jej idei, wartości i symboli. XXI wiek nie wyrugował oczywiście intelektualnej refleksji, na znaczeniu jednak zyskała w dużej mierze sensoryczna wrażliwość w odczuwaniu przeszłości. Emocje w większym stopniu aniżeli rzeczowe argumenty kierują kulturą historyczną generacji nieobciążonej tragicznymi doświadczeniami historycznymi. Więź, którą stwarzały w I wojnie okopy, koleżeństwo frontowe, wspólna żołnierska dola w II wojnie, zastępują happeningi, rekonstrukcja bitew i powstań, gry komputerowe. Ta zastępcza wspólnota przeżywania generująca emocje stwarza jednak pułapki. Sprzyja uleganiu perswazji. W natłoku wrażeń łatwo pozyskać odbiorców nawet najbardziej absurdalnych wizji oraz upiękuszonych obrazów przeszłości. Emocje stwarzają przestrzeń do „wykrzyczenia swojej prawdy”; ograniczone pozostaje zaś miejsce dla racjonalnych argumentów¹⁴. Historyk nie wygra konkurencji w wyścigu o dostęp

¹¹ Wiele przykładów studiów przypadku przywołuje dla potwierdzenia tej prawdy Luisa Passerini, *Shareable Narratives? Intersubiektywność, historie życia i reinterpretowanie przeszłości*, przeł. A. Grzybkowska, [w:] *(Kon)teksty pamięci...*, s. 191-203.

¹² K. Mannheim, *Problem pokoleń*, przeł. A. Mizińska-Kleczkowska, „Colloquia Communia” 1992/1993, nr 1/12, s. 136-169.

¹³ M. Mead, *Kultura i tożsamość. Studium dystansu międzypokoleniowego*, przeł. J. Hołówka, Warszawa 2000, *Biblioteka Socjologiczna*.

¹⁴ A. Szpociński, *Wprowadzenie. Przeszłość w dyskusjach publicznych*, [w:] *Przeszłość w dyskursie publicznym*, red. A. Szpociński, Warszawa 2013, s. 9-17, *Współczesne Społeczeństwo Polskie Wobec Przeszłości*, t. 6.

do mediów. Nową estetykę kultury historycznej wyznaczają w coraz większym stopniu *event*, zabawa, festiwal atrakcyjnego przeżywania. Czynnikiem wspierającym gust odbiorcy przeżyć historycznych jest wszechobecna komercjalizacja. Historia staje się towarem, który należy sprzedać w jak najatrakcyjniejszym opakowaniu. W czasach konsumpcji każdy znajduje coś dla siebie. Być może w niedalekiej przyszłości 1 września bardziej aniżeli z wybuchem II wojny światowej będzie się kojarzył z letnią wyprzedażą.

Na charakter przyswajania przeszłości po przełomie 1989/1990 wpływa rozmycie granicy między sferą prywatną i publiczną. Nowe media to wielość informacji, także programów historycznych, i łatwy dostęp do selektywnie dobieranej wiedzy oraz interpretacji wydarzeń z przeszłości. Nie oznacza to bynajmniej, że jako społeczeństwa i jednostki jesteśmy mądrzejsi. Brak reguł w świecie mediów, nieumiejętność odróżnienia ziarna od plew przez przeciętnego zjadacza chleba – wszystko to utrudnia recepcję medialnego przekazu i porządkowanie wiedzy historycznej. Pierre Lévy zwraca uwagę, że *ogrom wspólnej inteligencji świata nigdy nie zastąpi jednostce własnej inteligencji, osobistego wysiłku i czasu potrzebnego na naukę, poszukiwanie, ocenę*¹⁵.

Banalną prawdą jest stwierdzenie, że przeszłość jest zawsze zakotwiczona w teraźniejszości. Wprawdzie kultura historyczna jest kulturą sporu, jednak rozłożenie rozrachunku z przeszłością w przypadku państw zachodnich na dziesięciolecia sprawiło, że nie miała miejsca eksplozja pamięci i jej upolitycznienie w stopniu, jaki przeżywa to Europa Wschodnia. Fakt, że doszło do jednoczesnej demokratyzacji państwa oraz potrzeby zaprezentowania zbiorowej tożsamości na zewnątrz wobec sąsiadów i tej części Europy, która była oddzielona przez 40 lat żelazną kurtyną, uczynił pamięć zbiorową m.in. Polaków sferą najbardziej niewralgiczną i sporną.

Ważne stały się te narracje historyczne porządkujące wyobraźnię historyczną, którym odmawiano przez dziesięciolecia prawa głosu, w czasach, gdy obowiązywał zarówno paradygmat ideologiczno-polityczny, jak i klasowo-społeczny. W przypadku Polski uwolniona została pamięć ofiar zbrodni stalinowskich, radzieckiego państwa i komunistycznej Polski. Uwaga publiczna oraz historiografia skoncentrowały się na problematyce związanej z utratą Kresów Wschodnich i przesunięciem granic. Jednocześnie powstały ośrodki badawcze, które upominały się o pamięć historii Żydów polskich oraz uwikłania Polaków w zbrodnie na żydowskich obywatelach. Holocaust, który stał się w czasach postmodernizmu dominującym miejscem pamięci zachodniej Europy, w Europie Wschodniej, gdzie przez wieki żyła największa populacja ludności pochodzenia żydowskiego, nie uzyskał tej rangi i miejsca w rozrachunku z przeszłością. Mało słyszalny jest głos klas i środowisk, które zmiecione zostały ze sceny dziejowej przez władze komunistyczne. Chociażby ziemiaństwo, jego dzieje, zasługi i zaniechania, stało się przedmiotem wąskich zainteresowań, badań, wspomnień, literackich odniesień, nie przedostało się jednak do szerszej opinii publicznej.

Podwójna okupacja i spóźniony rozrachunek ze wschodnim najeźdźcą mają daleko idące konsekwencje dla kształtowania zbiorowej tożsamości i stosunku do obu wielkich

¹⁵ P. Lévy, „*Drugi potop*”, przeł. J. Budzik, [w:] *Nowe media w komunikacji społecznej w XX wieku. Antologia*, red. M. Hopfinger, Warszawa 2002, s. 389, *Z Prac Instytutu Badań Literackich PAN*.

sąsiadów. Paradygmat narodowy odgrywa we wszystkich krajach nawróconych na demokrację fundamentalną rolę. Przekonanie, że od wieków byliśmy ofiarą zaborów, wojen i zniewolenia, decyduje o martyrologicznej wizji wspólnoty. Wszelkie próby uświadomienia własnej słabości, ułomności, winy natrafiają na mur niezgody i zarzut „zdrady narodowej”, „kalania własnego gniazda”.

Polityka historyczna, mająca dzisiaj dziesiątki definicji i będąca sama jako kategoria analityczna przedmiotem zaciekłych sporów, a którą rozumiem jako element kultury historycznej i politycznej uprawianej na różnych szczeblach: rządowych, regionalnych i obywatelsko-samorządowych, należy do najbardziej słyszalnych i obciążonych emocjami instrumentów rzutujących na postpamięć w demokratycznym kraju¹⁶.

Odkrywanie białych plam historii, rewizja wielu mitów o wyjątkowości Polaków, ich bohaterstwie doprowadziły do wyłonienia się dwóch frontów obrońców pamięci – stojących na straży wspólnoty dumy i tych, którym przypisano forsowanie wspólnoty wstydu. Elity symboliczne, do których można zaliczyć polityków, pracowników umysłowych, osoby o uprzywilejowanym dostępie do dyskursu, najważniejsi nosiciele pamięci kulturowej mają rozstrzygający udział w ideologizacji pamięci. Po wyjściu z zimnej wojny zabiegi o jak najlepszy wizerunek na zewnątrz zawładnęły publiczną narracją historyczną. Zewnętrznym wyróżnikiem stały się upartyjnione i upolitycznione rytuały obchodzenia świąt narodowych związanych z rocznicami historycznymi. Zainteresowanie rocznicami generują przełomy. Każdy nowy system wyznacza nowy porządek kalendarza świąt. Partie polityczne bazujące ze swej natury na odmiennym emocjonalnym przeżywaniu historii wykorzystują święta pamięci do prezentacji własnych obrazów i wizji historii. Jest to swoisty akt uwierzytelnienia teraźniejszości przez odwoływanie się do przeszłości.

Każdy przełom to nowa lista bohaterów i zdrajców narodowych. Po latach uniformizacji mamy więc do czynienia z erupcją wizji i interpretacji historycznych. Obchody rocznicowe dają złudzenie jedności narodowej, nadają wartość symboliczną wydarzeniom i organizują zbiorową tożsamość. To także ważny element manipulacji i mobilizacji opinii publicznej. Uczestnicy publicznych rytuałów mają możliwość aktualizowania obowiązujących norm i wartości.

W państwach demokracji ludowej kryterium klasowe decydowało o wyborze tradycji historycznej. Państwo musiało jednak odwoływać się również do paradygmatu narodowego. Potrzeba odcięcia się od tradycji PRL prowadziła ku odrzuconej przez władze ludowe symbolice Polski międzywojennej. W miejsce rocznicy rewolucji październikowej przywrócono Święto Niepodległości 11 listopada; już nie rocznica bitwy pod Lenino 12 października, lecz cudu nad Wisłą 15 sierpnia obchodzona jest jako Święto (dawniej: Dzień) Wojska Polskiego. W nowym kalendarzu dni pamięci odzwierciedlają się najważniejsze linie konfliktów politycznych. Przerywanie ciągłości kulturowej jest znanym wyróżnikiem w środkowej i wschodniej Europie. Niewiele jest krajów, które mogą nieprzerwanie czcić jak Stany Zjednoczone 4 lipca czy jak Francja 14 lipca, jako

¹⁶ Zestawienie definicji i koncepcji zob. J. Kalicka, P. Witek, *Polityka historyczna*, [w:] *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, red. M. Saryusz-Wolska, R. Traba, współpraca J. Kalicka, Warszawa 2014, s. 378-386.

fundament i mit założycielski swego kraju. Najbardziej spektakularny przykład wpływu aktualnej sytuacji politycznej na tworzenie sensów wyobrażonej tożsamości stanowi Rosja, która ustanowiła w 2004 roku dzień 4 listopada nowym Świętem Jedności Narodowej w rocznicę odzyskania przez powstańców pod wodzą Dymitra Pożarskiego i Kuźmę Minina w 1612 roku opanowanego przez Polaków Kremla.

Pamięć wyzwolona łatwo staje się pamięcią zniewoloną. Obraz Polski jako głównej siły sprawczej opozycji antykomunistycznej, która doprowadziła do zakończenia zimnej wojny, pełen jest sprzeczności. Radykalizacja polityczna części elit sprzyja traktowaniu czterdziestolecia PRL jako państwa nielegalnego, pod sowieckim zaborem, a numerowanie III RP nawiązujące do II RP wyraża chęć wykreślenia okresu 1945-1989 z ciągłości polskich dziejów. Literatura przedmiotu nie pozostawia złudzenia, że wizja historii niezłomnego narodu dyktuje narrację, w której PRL traktowana jest jako źródło wykorzenienia Polaków i pozbawienia ich dumy narodowej. Literatura rozrachunkowa z tym okresem charakteryzuje się demonizacją, choć również idealizacją Polski Ludowej. Wiąże się ona z jednoczesną deformacją i idealizacją obrazu II Rzeczypospolitej.

Jaka pamięć PRL pozostanie dla przyszłych pokoleń, trudno przewidzieć, skoro nie tylko w potocznym języku, ale również w języku naukowców sam komunizm jako przedmiot badań występuje w wielu niedoprecyzowanych rolach. Nie ma wątpliwości, że dominująca grupa polityczna ma władzę nadawania wartości lub deprecjacji, siłę narzucania zobowiązujących sądów¹⁷. Katarzyna Chmielewska poddała wnikliwemu osądowi najnowszą historiografię, proces konstruowania aktorów historycznych i prowadzonych „gier w polu symbolicznym”.

Nie sposób nie zgodzić się z jej wnioskiem, że literatura poświęcona okresowi 1945-1989 postrzega ten etap historii Polski głównie w czarno-białych kolorach, a przedmiotem jej zainteresowań pozostają tylko dwaj bohaterowie: władza i społeczeństwo. Ten dualizm jako rozstrzygające kryterium kształtujące narrację historyczną uznała autorka za największą słabość historiografii poświęconej PRL. Zamazana zostaje prawda o złożoności i przenikaniu się ludzi władzy i poszczególnych grup społecznych. Fałszywy obraz społeczeństwa jako monolitu przeciwstawiającego się władzy oraz władzy jako zewnętrznej siły niosącej jak garb komunizm sprzyja popularnej tezie o narzuconej z zewnątrz władzy, obcej polskiej naturze.

Poza polem widzenia pozostają sprzeczności. Brakuje badań ukazujących społeczne zaplecze przywódców partyjnych, ich powiązania z Kościołem, uwikłania podwójnego członkostwa w partii i „Solidarności”. Autorzy stawiają pytania, które nie padają w zaciętrzewionych debatach na temat stosunku do PRL: jak zdefiniować władzę i społeczeństwo w zmieniających się uwarunkowaniach lat 1945-1989? Czy komunizm był tylko zbrodniczy, a antykomunizm jedynie słuszny? Czy władze partyjne można było przez całe dziesięciolecie traktować jako obcy desant? Czy władza była zawsze zwalczana i nienawidzona?

¹⁷ K. Chmielewska, *Komunizm w perspektywie historiografii współczesnej. Próba ujęcia*, [w:] PRL. *Życie po życiu*, red. K. Chmielewska, A. Mroziak, G. Wołowicz, Warszawa 2012, s. 13, *Komunizm*, t. [2]. Zob. również: *Opowiedzieć PRL*, red. K. Chmielewska, G. Wołowicz, Warszawa 2011.

Do opinii publicznej niełatwo przebijają się tezy krytycznie odnoszące się do zniekształconego przez naukową literaturę obrazu PRL. Większość społeczeństwa nie doznała bowiem żadnych represji ze strony władzy i większość nie była bohaterem antykomunistycznego ruchu oporu; starała się tylko realizować w miarę normalnie swoje życiowe potrzeby. Zacieranie całej złożoności społecznych postaw i nastrojów służy aktualnym potrzebom wykreowania heroicznego modelu społeczeństwa i przeciwstawienia go władzy jako implantowi obcemu polskości. Wychodzi naprzeciw oczekiwaniom dominującej obecnie narracji. Demonizowanie PRL, który oskarżony jest o wykorzystanie Polaków i pozbawienie ich dumy narodowej, wpisuje się w retorykę kreowania wspólnoty narodowej zagrożonej przez jej „odwiecznych” wrogów.

Krytyczne ustalenia pracowników Instytutu Badań Literackich, pionierskie i idące w poprzek oczekiwaniom głównego nurtu intelektualnego w Polsce, wychodzą naprzeciw koncepcji metahistorycznej Haydena White’a. Zakłada on, że żadna narracja historyczna, również historiografia, nie jest do końca neutralna. Przekonuje, że w sposób niejawni nadaje ona znaczenie, forsuje tematy i schematy fabularne przy użyciu określonych środków retorycznych pomocnych przy kreowaniu tożsamości odbiorców narracji¹⁸.

Przyptywy i odpływy pamięci uwarunkowane aktualną sytuacją czynią tendencje pamięci zbiorowej trudno przewidywalnymi. Kreatorem pamięci może być zarówno instytucja, chociażby IPN w Polsce, jak i muzeum, film, nowe media. Każde z „miejsz pamięci” może narzucić narrację historyczną przemawiającą do określonej zbiorowości, środowiska. Pokoleniu bez osobistych doświadczeń z wojną i komunistyczną władzą łatwo przekazać zmitologizowaną prawdę na temat przeszłości dla podbudowania pozytywnej tożsamości narodowej. Mit historyczny staje się łatwo mitem politycznym. Czas transformacji stanowi żyzną glebę dla przeobrażeń zbiorowej pamięci. Polska, podobnie jak inne kraje transformacji, potrzebowała u progu zmian mitów fundacyjnych. To nie 4 czerwca ani data zawarcia porozumień okrągłego stołu, lecz II wojna światowa stanowi ciągle dla Polaków najważniejsze wydarzenie historyczne. Współczesne muzea, uwodzące formą, pełnią często w tym względzie rolę wspomagającą. Przykładem jest m.in. Muzeum Powstania Warszawskiego, którego interpretacja sytuuje zryw 1944 roku jako mit fundacyjny polskiej wolności. Badaczka Monika Żychlińska przekonuje, iż twórcy Muzeum dokonali wtórnej ideologizacji i idealizacji powstania. Pierwsza wersja powstała w Polsce Ludowej i wywodzi się z kodu romantycznego. Materiał muzealny wynosi Warszawę do rangi stolicy wolnościowego zrywu, o którym decyzję podjął niejako cały naród. Nie ma tu rozterek i samotności; jest *festiwal miłości, przyjaźni, młodości. Estetyzacji i odrealnieniu uległo przedstawienie powstańczej śmierci. Pokazana została (ona) jako malownicza i wzniosta*¹⁹. Klęska znalazła usprawiedliwienie, a końcowy wydzźwięk nosi znamiona moralnego zwycięstwa. Podobnie

¹⁸ H. White, *Poetyka pisarstwa historycznego*, red. E. Domańska, M. Wilczyński, przeł. E. Domańska i in., Warszawa 2010, *Horyzonty Nowoczesności*, t. 6.

¹⁹ M. Żychlińska, *Herosi wśród ruin. Kod romantyczny jako fundament polskiej polityki historycznej na przykładzie Muzeum Powstania Warszawskiego*, [w:] *Przeszłość w dyskursie publicznym...*, s. 39-55.

Dom Terroru w Budapeszcie, założone wcześniej od warszawskiego muzeum, epatuje multimedialnym i interaktywnym przekazem, poruszającym najgłębsze emocje. Łączy w sposób niezwykle ekspresywny totalitaryzm nazistowski i komunistyczny. Węgry stylizowane zostały na jedną z głównych ofiar obu totalitaryzmów w Europie. Efekty uboczne szokują widza, niezauważalne zaś i zamazane jest tło. Deportacja Żydów została wykluczona z pola zainteresowania.

Wobec braku świadków coraz intensywniejsze są spory o źródła i nośniki pamięci. Gdy jedno z nich ulega zniszczeniu, pojawiają się implanty pamięci, które Marian Golka definiuje jako *wtórne i post factum wykreowane budowle, zapisy, obrazy czy filmy, a także treści wiedzy, które mają uzupełnić braki pamięci, odtworzyć jej domniemaną treść albo wręcz stworzyć w nowej postaci, która zgodna byłaby z aktualną polityką zbiorowości czy aktualnym układem interesów, wartości i celów*²⁰. Autor zalicza do implantów m.in. kopie pamięci, rekonstrukcje pamięci, fasady pamięci, stylizacje pamięci, inscenizacje i konfabulacje pamięci. Można uznać je również jako wygodne narzędzie polityki historycznej.

Przykładem współczesnych sporów wokół implantów pamięci jest stolica Wielkopolski. Jako obiekt germanizacji, a jednocześnie symbol skutecznej obrony przed nią poprzez pracę organiczną, kolebka polskiej państwowości, pierwszego zwycięskiego powstania w 1918 i pierwszego masowego oporu przeciw rodzimej dyktaturze w 1956 roku, Poznań łączy wiele wspólnot pamięci. W jego polityce historycznej w XXI wieku wyróżnić można kilka równolegle prowadzonych strategii upamiętniania. Do najważniejszych zaliczyłabym: oswajanie pruskiej tradycji i integrowanie jej jako elementu dziedzictwa europejskiego, poszukiwanie ciągłości historycznej poprzez nawiązanie do symboli początków państwowości polskiej, eksponowanie Poznania i Wielkopolski jako miasta i regionu pracy organicznej, szukanie równowagi różnych praktyk symbolicznych.

Symbolami zmagania między polskimi i niemieckimi nośnikami pamięci stały się w Poznaniu Zamek Cesarski i Zamek Królewski. Istnieją budowle symbole, które wywierają poprzez wyrażone polityczne treści i genezę powstania stygmatyzujący wpływ na świadomość historyczną. Taką budowlą budzącą niezmiennie kontrowersje w Polsce jest np. Pałac Kultury i Nauki, prezent od radzieckiego sąsiada wybudowany w Warszawie. W Poznaniu zwraca uwagę zespół budowli powstałych w okresie zaborów z wyraźnym celem narodowościowym i politycznym. Jest to tzw. dzielnica cesarska, której większość elementów przetrwała do dzisiaj. W zamierzeniach władz pruskich miała podkreślać niemiecki charakter miasta. Poprzez monumentalizm, odwołanie się do przeszłości i usytuowanie budynków wzdłuż reprezentacyjnej części nowego miejskiego ringu twórcy dzielnicy chcieli zaznaczyć dominację niemieckiej władzy nad miastem i regionem.

Do rywalizacji z niemieckimi nośnikami pamięci przystąpili „liderzy pamięci”, którzy pragnęli dla równowagi ideologicznej i symbolicznej odtworzyć w Poznaniu nieistniejące obiekty upamiętniające czasy polskiego władztwa. Po przełomie

²⁰ M. Golka, *Pamięć społeczna i jej implanty*, Warszawa 2009, s. 161, *Współczesne Społeczeństwo Polskie Wobec Przeszłości*, t. 5.

demokratycznym spora część elit Poznania podjęła decyzję o od/budowie Zamku Królewskiego, której losy, genezę i motywy przeanalizował młody badacz Łukasz Skoczylas²¹. Zabiegi władz i stowarzyszeń lokalnych skoncentrowały się na utrwaleniu lokalnej tożsamości, przydaniu znaczenia miastu poprzez odtworzenie lub rekonstrukcję części miasta przypominającej czasy polskiej świetności. Wpisują się one w strategię patriotyczną. Należą doń te działania i inicjatywy społeczne, które mają na celu wyeksponowanie roli Poznania jako pierwszej obok Gniezna stolicy państwa polskiego i siedziby pierwszego biskupstwa na ziemiach polskich, a w XIX wieku nieformalnej stolicy ziem polskich pod zaborem pruskim.

Jest to wizja miasta jako jednej z siedzib królewskich. Budowaniu owej wizji jako kolebki polskości, chrześcijaństwa i centrum politycznego dawnej Polski służy cały Rezerwat Archeologiczny na Ostrowie Tumskim. Zamek Królewski mieści się w tej koncepcji jako jej ukoronowanie. Zamek Królewski w Poznaniu został wybudowany w XIII wieku i usytuowany na wzgórzu blisko rynku i ratusza. Zakłada się, że za panowania Przemysła II (1295-1296) pełnił funkcję głównej rezydencji królewskiej. Wielokrotnie przebudowywany, zniszczony w XVI wieku, nie odzyskał już pierwotnej formy, ostatecznie zniszczony w czasie II wojny. Pomysł odbudowy zamku pojawiał się kilkakrotnie. Dopiero jednak 22 kwietnia 2002 roku odbyło się zebranie założycielskie Społecznego Komitetu Odbudowy Zamku Królewskiego (przedstawiciele 19 organizacji społecznych i twórczych). Idei odbudowy zamku towarzyszyły od początku ogromne emocje i zainteresowanie mediów oraz opinii publicznej. Na forach internetowych toczyły się permanentne spory zwolenników i przeciwników pomysłu.

Komitet Odbudowy na swej stronie internetowej argumentował przedsięwzięcie tym, że: w zamku stworzono polskie godło (orzeł w koronie pojawił się na majestatycznej pieczęci Przemysła); zamek stanowi symbol dawnej potęgi państwa polskiego; zamek stworzy nowy symbol i atrakcję turystyczną miasta; przyczyni się do poprawy estetyki przestrzeni miejskiej; pozostanie jako pamiątka okresu stoleteczności Poznania i doprowadzi do wzrostu „świadomości historycznej poznaniaków”²².

Debata, jaka przetoczyła się przez poznańskie media od momentu zawiązania Komitetu do ukończenia budowli (części południowej) w latach 2010-2013, ujawniła siłę argumentów ekonomicznych, estetycznych, urbanistycznych, wreszcie patriotycznych i pragmatycznych. Był to spór o symbole narodowe i historyczne, o zewnętrzny wizerunek miasta, walka o zewnętrzną dominację w krajobrazie miasta. W debacie spotkali się orędownicy patriotycznej wizji Poznania i otwarci na wyeksponowanie wielokulturowości stolicy Wielkopolski. Ci pierwsi w wielu wypadkach traktowali swe poparcie dla idei Zamku Królewskiego jako „patriotyczny obowiązek”. Motywacja narodowa przeplatała się z argumentami wzmocnienia tożsamości lokalnej. Eksponowali oni przede wszystkim polskość zamku, jego symboliczne znaczenie dla polskiej państwowości

²¹ Ł. Skoczylas, *Pamięć społeczna miasta – jej liderzy i odbiorcy*, Warszawa 2014, *Współczesne Społeczeństwo Polskie Wobec Przeszłości*, t. 8.

²² *Dlaczego warto odbudować zamek królewski?*, Komitet Odbudowy Zamku Królewskiego w Poznaniu, 2011, [online] <http://www.zamek-krolewski.poznan.pl>, 21 I 2016.

i odtworzenia wartości narodowych. W wypowiedziach nie brakowało przeciwstawienia zamku królewskiego nośnikom pamięci związanym z okresem zaboru pruskiego. Zamkowi Cesarskiemu wyrażającemu poniemiecki charakter przestrzeni miejskiej przeciwstawiano Zamek Królewski jako pomnik historii Polski²³. „Liderzy pamięci”, jak określa ich Skoczylas, podkreślali polskość zamku w opozycji do innych zabytków poznańskich. Przeprowadzone wywiady wskazują, że dla niektórych odbudowa zamku to przywracanie sfery *sacrum*²⁴. W swych argumentach nawiązują do dawnej świetności miasta, pragną przywrócenia splendoru i znaczenia Poznania przed zaborami. Nie sposób nie zgodzić się z autorem wywiadów, że twórcy implantu tworzą narrację pozytywną i zwycięską.

Przykład tworzenia implantów i narzucania symboliki w myśl ideologicznej recepty dały ziemie zachodnie i północne po 1945 roku. Upublicznienie tych praktyk nastąpić mogło dopiero w warunkach przełomu demokratycznego po 1989 roku. Wymuszanie polskich znaczeń ziem, które od stuleci kształtowane były przez kulturę niemiecką, miało legitymizować nowy system. Brak więzi między duchową tradycją nowych mieszkańców a zewnętrzną urbanistyczną strukturą miast, odmienną surową szatą cmentarzy i kościołów ewangelickich utrudniał przesiedleńcom identyfikowanie się z nowym miejscem zamieszkania. Nastąpiła całkowita zmiana pamięci środowiskowej tego obszaru.

Każda epoka przynosi przemoc symboliczną. Zmiana nazw ulic, wymiana pomników, powstawanie nowych muzeów to wydarzenia, które następują natychmiast po zmianie rządów. Niektóre spory w tej kwestii trwają kilkanaście lat. Tak było w przypadku budowy Pomnika Pomordowanych Żydów Europy, który stanął w centrum Berlina po trwających 16 lat sporach. Po 1989 roku rozpoczął się proces wymiany symboli, unieważniania miejsc pamięci, które powołano do życia po 1945 roku, i tworzenia nowych. Dotyczy to głównie usuwania pomników żołnierzy Armii Czerwonej oraz miejsc związanych z obecnością radzieckiej dominacji i ideologii, przywracania lub symbolicznego upamiętniania cmentarzy żydowskich, upamiętniania ofiar komunistycznych czystek.

To, co dla jednych jest rekompensatą za dekady milczenia, dla drugih staje się niechcianym dziedzictwem kulturowym. Rozstrzygająca jest postawa elit, decydentów, mediów promujących grupowe narracje historyczne. Wiele zależy od odpowiedzi na pytanie, kto czuje się dzisiaj sukcesorem lokalnego, regionalnego, narodowego lub ponadnarodowego dziedzictwa kulturowego i nosicielem pamięci w otaczającej przestrzeni. Na zmianę relacji z miejscem wpływ ma wiele czynników. W warunkach nowych mediów, a także masowych migracji nieodwołalne stają się wszelkie zapożyczenia. Enzo Traverso pisze o wędrujących teoriach. Wraz z ruchliwością ludzi i przyspieszoną komunikacją dochodzi do wymiany idei, teorii i kultur²⁵. Tworzą się hybrydalne kultury.

²³ Ł. Skoczylas, *Od/budowa Zamku Królewskiego w Poznaniu i spory o poznańską pamięć społeczną*, „Przegląd Zachodni” 2014, nr 2, s. 286-298.

²⁴ Tenże, *Pamięć społeczna...*, s. 93.

²⁵ E. Traverso, *Historia jako pole bitwy*, przeł. Ś.F. Nowicki, Warszawa 2014, s. 270-273, *Biblioteka Le Monde Diplomatique*.

Bez badań porównawczych nie zrozumiemy procesów kulturotwórczych, w tym również kultury pamięci. Czy jednak uda się nam do końca poznać, kto, kiedy i w jakich okolicznościach przejmując odmienny punkt widzenia, zapożycza idee i integruje je we własnym świecie wyobrażeń?

Po 1990 roku nastąpiła zmiana wszystkich paradygmatów, w których funkcjonuje kultura historyczna i kultura pamięci. Brak stałych priorytetów i zmienność uwarunkowań, instytucji reprezentujących grupy i zbiorowości pamięci czynią ją labilną. Dominuje w związku z tym dezorientacja wobec tego, co jest prawdziwe, a co fałszywe w forsowanym obrazie historii. Każdy przekaz, choćby najbardziej absurdalny, znajdzie swoich odbiorców. Społeczeństwa nie uznają już monopolu historyka na wiedzę o przeszłości; korzystają z niej okazjonalnie. Wszeghogarniające poczucie niepewności, kryzysu, w tym kryzysu marzeń o bezpiecznej przyszłości, sprawia, że koncentrujemy naszą uwagę na przeszłości. Narodowy narcyzm martyrologiczny utrudnia racjonalne zrozumienie procesu historycznego i stanowi źródło niewiary w lepszą przyszłość²⁶.

Konflikty pamięci są elementem konfliktów tożsamości, która jest zawsze heterogeniczna. Polityka tożsamości jest walką o władzę. Aby konstruować tożsamość, potrzebna jest wiedza o tym, kim jesteśmy, byliśmy, kim chcemy być. Ponieważ nowe technologie informatyczne zmieniają charakter czasu i przestrzeni, trzeba nam negocjować nasze tożsamości, nie zawsze wyłącznie w obszarze narodowym. Tempo zmian i procesy globalizacji sprzyjają poszukiwaniu zakorzenienia i poczucia przynależności. Stąd dążenie do przeforsowania dominującego punktu widzenia. Krajobrazy pamięci jako miejsca praktyk kulturowych są *stale zaangażowane w wysiłki, aby nie tylko znormalizować czy ujednolicić, ale też, by zhierarchizować, odizolować, wykluczyć, skryminalizować lub zmarginalizować praktyki i zbiorowości, które odbiegają od usankcjonowanego ideału*²⁷.

Trudność z zakwalifikowaniem postpamięci wynika z *nieustannej zmienności* różnorodnych form społecznych²⁸. Czy społeczeństwo zanurzone w „ruchomych piaskach indywidualizacji” (Ulrich Beck) jest w stanie integrować się przez odwoływanie się do uznanych dotąd form budowania wspólnot? Czy dynamika współczesnych przeobrażeń pozwala na tworzenie zbiorowości pamięci? Stajemy przed nowym rozdziałem historii, w którym migracje w skali globalnej i współlistnienie środowisk o różnym zapleczu kulturowym utrudniają definiowanie tożsamości, tym samym zaś zakresu pamięci grupowej.

Mimo iż obiektywne warunki sprawiają, że coraz bardziej rozszerza się kategoria ofiar i coraz trudniej zdefiniować sprawcę, pamięć i tożsamość stanowią coraz bardziej abstrakcyjne kategorie, a otaczająca rzeczywistość jest coraz bardziej złożona i nieprzewidywalna – forsujemy ciągle czarno-biały wizerunek przeszłości. W wieloetnicznej

²⁶ *Za dużo marzeń*, rozmowa „Dialogu” z profesorem Krystyną Skarżyńską, psychologiem społecznym, na temat przemian polskiego społeczeństwa, „Dialog” 2015, nr 2, s. 34.

²⁷ W.H. Sewell Jr., *Logics of History. Social Theory and Social Transformation*, Chicago–London 2005, s. 172, cyt. za: S. Kaprański, *Pamięć, przestrzeń, tożsamość. Próba refleksji teoretycznej*, [w:] *Pamięć, przestrzeń, tożsamość*, red. S. Kaprański, Warszawa 2010, s. 28.

²⁸ M. Marody, *Jednostka po nowoczesności. Perspektywa socjologiczna*, Warszawa 2015, s. 286.

i wielokulturowej Europie niezbędny będzie ogromny wysiłek edukacyjny i obywatelski. Jak zauważył bowiem Tony Judt, *Unia Europejska może być reakcją na historię, ale nie może stać się jej substytutem*²⁹.

BIBLIOGRAFIA

- Appignanesi L., *Żegnając umarłych. Pamiętnik rodzinny*, przeł. M. Roniker, Kraków 2007.
- Chmielewska K., *Komunizm w perspektywie historiografii współczesnej. Próba ujęcia*, [w:] PRL. *Życie po życiu*, red. K. Chmielewska, A. Mrozik, G. Wołowicz, Warszawa 2012, *Komunizm*, t. [2].
- Cornelißen Ch., *Czym jest kultura pamięci? Pojęcie – metody – perspektywy* (2003), [w:] *(Kon)teksty pamięci. Antologia*, Warszawa 2014, *Biblioteka Kultury Współczesnej – Narodowe Centrum Kultury*, 6.
- Csáky M., *Historia i pamięć. Pamiętanie i strategie pamięci w narracji historycznej. Przykład Europy Centralnej*, przeł. K. Poprawska, [w:] *(Kon)teksty pamięci. Antologia*, Warszawa 2014, *Biblioteka Kultury Współczesnej – Narodowe Centrum Kultury*, 6.
- Dlaczego warto odbudować zamek królewski?*, Komitet Odbudowy Zamku Królewskiego w Poznaniu, 2011, [online] <http://www.zamek-krolewski.poznan.pl>.
- Fischer T.E., *Geschichte der Geschichtskultur. Über den öffentlichen Gebrauch von Vergangenheit von den antiken Hochkulturen bis zur Gegenwart*, Köln 2000, *Bibliothek Wissenschaft und Politik*, 57.
- Golka M., *Pamięć społeczna i jej implanty*, Warszawa 2009, *Współczesne Społeczeństwo Polskie Wobec Przeszłości*, t. 5.
- Grynberg M., *Oskarżam Auschwitz. Opowieści rodzinne*, Wołowicz 2014.
- Hirsch M., *Pokolenie postpamięci*, „Didaskalia. Gazeta Teatralna” 2011, nr 105.
- Janko A., *Mała zagłada*, Kraków 2015.
- Judt T., *Powojnie. Historia Europy od roku 1945*, przeł. R. Bartoń, Poznań 2008.
- Kalicka J., Witek P., *Polityka historyczna*, [w:] *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, red. M. Saryusz-Wolska, R. Traba, współpraca J. Kalicka, Warszawa 2014.
- Kaniowska K., *Postpamięć indywidualna – postpamięć zbiorowa jako kategorie poznania w antropologii*, [w:] *Pamięć i polityka historyczna. Doświadczenia Polski i jej sąsiadów*, red. S.M. Nowinowski, J. Pomorski, R. Stobiecki, Łódź 2008.
- Kapralski S., *Pamięć, przestrzeń, tożsamość. Próba refleksji teoretycznej*, [w:] *Pamięć, przestrzeń, tożsamość*, red. S. Kapralski, Warszawa 2010.
- Kultura jako pamięć. Posttradycyjne znaczenie przeszłości*, red. E. Hałas, Kraków 2012.
- Lévy P., „*Drugi potop*”, przeł. J. Budzik, [w:] *Nowe media w komunikacji społecznej w XX wieku. Antologia*, red. M. Hopfinger, Warszawa 2002, *Z Prac Instytutu Badań Literackich PAN*.
- Mannheim K., *Problem pokoleń*, przeł. A. Mizińska-Kleczkowska, „Colloquia Communia” 1992/1993, nr 1/12.
- Marody M., *Jednostka po nowoczesności. Perspektywa socjologiczna*, Warszawa 2015.

²⁹ T. Judt, *Powojnie. Historia Europy od roku 1945*, przeł. R. Bartoń, Poznań 2008, s. 965.

- Mead M., *Kultura i tożsamość. Studium dystansu międzypokoleniowego*, przeł. J. Hołówka, Warszawa 1997, *Biblioteka Socjologiczna*.
- Opowiedzieć PRL, red. K. Chmielewska, G. Wołowicz, Warszawa 2011.
- Passerini L., *Shareable Narratives? Intersubiektywność, historie życia i reinterpretowanie przeszłości* (2002), przeł. A. Grzybowska, [w:] (Kon)teksty pamięci. *Antologia*, Warszawa 2014, *Biblioteka Kultury Współczesnej – Narodowe Centrum Kultury*, 6.
- Rosenberg G., *Krótki przystanek w drodze z Auschwitz*, przeł. M. Kalinowski, Wołowicz 2014.
- Rüsen J., *Was ist Geschichtskultur? Überlegungen zu einer neuen Art, über Geschichte nachzudenken*, [w:] *Historische Faszination. Geschichtskultur heute*, Hrsg. K. Fußmann, H.T. Grütter, J. Rüsen, Köln–Weimar–Wien 1994.
- Sewell Jr. W.H., *Logics of History. Social Theory and Social Transformation*, Chicago–London 2005.
- Skarga B., *Ślad i obecność*, Warszawa 2004.
- Skoczylas Ł., *Od/budowa Zamku Królewskiego w Poznaniu i spory o poznańską pamięć społeczną*, „Przegląd Zachodni” 2014, nr 2.
- Skoczylas Ł., *Pamięć społeczna miasta – jej liderzy i odbiorcy*, Warszawa 2014, *Współczesne Społeczeństwo Polskie Wobec Przeszłości*, t. 8.
- Szpociński A., *Wprowadzenie. Przeszłość w dyskusjach publicznych*, [w:] *Przeszłość w dyskursie publicznym*, red. A. Szpociński, Warszawa 2013, *Współczesne Społeczeństwo Polskie Wobec Przeszłości*, t. 6.
- Traverso E., *Historia jako pole bitwy*, przeł. Ś.F. Nowicki, Warszawa 2014, *Biblioteka Le Monde Diplomatique*.
- White H., *Poetyka pisarstwa historycznego*, red. E. Domańska, M. Wilczyński, przeł. E. Domańska i in., Warszawa 2010, *Horyzonty Nowoczesności*, t. 6.
- Za dużo marzeń, rozmowa „Dialogu” z profesorką Krystyną Skarżyńską, psychologiem społecznym, na temat przemian polskiego społeczeństwa, „Dialog” 2015, nr 2.
- Żychlińska M., *Herosi wśród ruin. Kod romantyczny jako fundament polskiej polityki historycznej na przykładzie Muzeum Powstania Warszawskiego*, [w:] *Przeszłość w dyskursie publicznym*, red. A. Szpociński, Warszawa 2013, *Współczesne Społeczeństwo Polskie Wobec Przeszłości*, t. 6.

Prof. dr hab. Anna WOLFF-POWĘSKA – historyk, politolog, obecnie wykładowca Uniwersytetu SWPS, Wydział Zamiejscowy Poznań. Zajmuje się dziejami myśli politycznej w Europie, kulturą historyczną i polityczną Niemiec, teorią pamięci zbiorowej. Jest autorką wielu publikacji, z których ostatnia *Pamięć – brzemień i uwolnienie. Niemcy wobec nazistowskiej przeszłości (1945-2010)* (2011) została wydana również w języku angielskim. Jest wydawcą autorskiej serii w wydawnictwie Peter Lang *Geschichte, Erinnerung, Politik* (dotąd ukazało się 15 tomów).